

Śladami Artysty - prof. Czesława Dźwigaja

*Spieszmy się pamiętać o artystach za ich życia.
Tak szybko odchodzą na starość w zapomnienie.*
(Teofil Janicki)

To była dwudniowa eskapada sentymentalno-robotnicza. Synoptycy zapowiedzieli dobrą dla mnie pogodę: bez upałów, ze słońcem przytulonym do chmur. Pojechałem, po niedospanej lipcowej nocy, pociągiem; IC Reymont dowiózł mnie z Radomska w dwie godziny do grodu Kraka. Postać tego Noblisty jest bliska mojemu duchowi; także i ciału. Urodził się w pobliskich [Kobielach Wielkich](#). W moim mieście, Radomsku, patronuje [szkole](#) i głównej ulicy miasta. Jest jego [pomnik](#); także [ławeczka z rzeźbą autora *Chłopów*](#). Zaprasza przechodniów. Ja także z niej korzystam...

Nawiedzenie Krakowa, miasta mojego młodzieńczego zauroczenia, o które nadal zabiegam, zacząłem od Nowej Huty; dziś, to dzielnica Krakowa. W latach 60. XX wieku była to sztandarowa wielka budowa. Wielki przemysł – Huta. Nowe budownictwo, ale bez krzyży i kościołów. Kuźnia socjalistycznej wizji. Miał to być odpór dla skostniałego ideologicznie, zatęchłego starociami i poglądami - Krakowa. To było niepokorne miasto; w nim - obrazoburczy kabaret, który ironizował przemówienia Towarzysza Wiesława. Jego imiennik, Dymny, w [Piwnicy pod Baranami](#), prześmiewczo go parodiuje: *Rodacy i Rodaczki, Dworacy i Dworaczki...*



Pierwsze kroki skierowałem w stronę [Arki Pana](#). W tamtych latach o budowę tej świątyni zabiegał nieustająco **abp Karol Wojtyła**. Pamiętam fundamenty tego pierwszego nowohuckiego kościoła; dopiero kilka lat później górale zaczęli zwozić furmankami kamienne otoczaki ze strumieni – na pokrycie jego fasady. Wcześniej trwała wojenka z obrońcami postawionego „nielegalnie” krzyża. Na nic się jednak zdała milicja, gaz i pała; także aresztowania. Ci ludzie, z okolicznych małopolskich miejscowości, wiarę wyssali z mlekiem matki; to było *credo* ich ojców. Tego ówczesna władza nie potrafiła pojąć...

Dziś, w miejscu bronionego krzyża, powstał kolejny nowohucki [Kościół pw. NSPJ](#); na jego frontowej fasadzie przytwierdzono spiżową tablicę pamięci Obrońców Krzyża z apelem: *Wydarzenia tamtych dni zobowiązują nas by w Krzyżu widzieć lepszą Polskę.*



Do Arki Pana, [Kościoła Matki Bożej Królowej Polski](#), prowadzi ulica Obrońców Krzyża; na tej ulicy, nieopodal świątyni, artysta rzeźbiarz - Czesław Dźwigaj usadowił wyjątkową rzeźbę z brązu – [figurę Matki Bożej Królowej Pokoju](#). Wyrazisty na niej napis głosi: ***Ojczyznę wolną zachowaj nam Panie***. Jest to także pomnik upamiętniający duchownych zamordowanych i prześladowanych w latach 1944-1989. Figurę-pomnik poświęcono w czterdziestą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego i pacyfikacji Huty im. Lenina.



Inny pomnik autorstwa Profesora Dźwigaja powstał dużo wcześniej przed [Kościołem MB Częstochowskiej](#) na os. Szklane Domy. To pomnik [bł. księdza Jerzego Popiełuszki](#) - zamordowanego przez służby PRL-u. Odśloniła go matka kapłana męczennika – Marianna Popiełuszko w 2006 roku.



Pozwolę sobie na pewną kordialność wobec postaci Czesława Dźwigaja – będę go określał umownie, dla potrzeb pisanego artykułu - Profesorem. Tytuł ten (prof. zwyczajnego) związany jest z krakowską [Akademią Sztuk Pięknych](#), gdzie w latach 2010-2019 prowadził, reaktywowaną przez siebie, pracownię Rzeźby w Ceramice. Tu wykuwał młode talenty pokolenia XXI wieku. Próbowałem w trakcie naszego spotkania zwracać się do niego ‘Mistrzu Czesławie’, nie tyle z racji swojego wieku - a jestem o sześć lat starszy - co dla podziwu jego dzieł. Prosił, aby go tak nie tytułować. To człowiek wiary. Oboje mamy tylko jedyne **Mistrza**. Biblia o tym przypomina.

W drodze z Nowej Huty do Rzęski, gdzie znajduje się pracownia rzeźbiarsko-malarska Profesora - mijam [Park Strzelecki](#) - swoiste plenerowe muzeum jego prac. Odkąd został królem Bractwa Kurkowego – w 750-lecie jubileuszu lokacji Krakowa, oddał się temu miejscu bez reszty. Tu powstał nie tylko monumentalny [pomnik papieski](#) i pomnik [Jana Paderewskiego](#); wiele jest w tym parku innych jego prac twórczych.



Rzęska to duża podkrakowska wieś licząca prawie 3 tysiące mieszkańców – z historią wzmiankowaną już w XIV wieku. Mieszkańcem wsi jest wybitna aktorka i społeczna działaczka - Anna Dymna, której mężem był, wspomniany przeze mnie, ś.p. Wiesław Dymny. We wrześniu 1976 wizytował Rzęskę kard. Karol Wojtyła; w 1979 r. kard. Franciszek Macharski erygował [Parafię pw. św. Antoniego z Padwy](#), której wyjątkową ozdobą jest miejscowy kościół pod tym samym wezwaniem.

Warto wybrać się do tej świątyni parafialnej, najlepiej przed Mszą św. Wtedy w spokoju można kontemplować jego wystrój wnętrza; prawie cała ikonografia sakralna to dzieło Profesora: malowidła sufitowe, ścienne, witraże, obrazy, rzeźby, a nawet Stacje

Drogi Krzyżowej. Tu można odnaleźć duchowość Profesora, która zespala z jego wiarą – przekaz poetyckiego i filozoficznego widzenia piękna.



Pan Bóg stawia czasami na naszej drodze ludzi, którzy mogą nam pomóc. Mnie postawił pana Daniela – pomocnika Parafii św. Antoniego. To on pokazał mi wnętrze kościoła - zamkniętego w porze sjeisty; także tylko dzięki jego pomocy udało mi się dostać na wysokie progi pracowni Profesora, który lokuje swoje dzieła po całym świecie i zapraszany jest na swoje wystawy i spotkania w różnych częściach kraju. Ja miałem szczęście, zastałem go w domu. Przyjął mnie z marszu – w butach trekkingowych, które widziały wiele...



Zrobił dla mnie prawie godzinne okienko w warsztatowym wykuwaniu kolejnego dzieła. Przyjął, jak przyjmuje osoba wierząca: **Gość w dom...** Pokazał najnowsze swoje dzieło na twórczej tapecie. Jeszcze w gipsowym odzieniu. Wokół, na podłodze, było pełno odpadów z jego obróbki. On sam w spodniach zakurzonych gipsowym tynkiem. Zaczął wymieniać postacie świętych, które się na projekcie znajdowały. Ja rozpoznałem [św. Jadwigę Królową](#). Pochwaliłem się nią. To patronka Radomska. Miasta, w którym jest [kościół noszący jej wezwanie](#); także [pomnik](#) w centrum miejscowości i [tablica pamięci](#) na dawnym Ratuszu. To miasto, gdzie odbywają się coroczne

Procesje Jadwiżańskie z jej relikwiami. Także z udziałem hierarchów Kościoła, bez względu na pogodę. Abp Wacław Depo kroczył w jednej z takich procesji – w gwałtownej nawałnicy z piorunami; aż do jej zakończenia. Nikt z wiernych nie odłączył się od procesji. Przed kościołem Patronki miasta powitało procesję słońce i wielki transparent z napisem: **Bądźcie solą tej ziemi.**





Radomsko, to miasto, w którym na naradach szlachty w 1382 oraz 1384 podjęto w [klasztorze franciszkanów](#) wybór młodszej córki Ludwika Węgierskiego, na królową Polski. Ten fakt przypomina kolejna tablica pamięci umieszczona na fasadzie klasztoru.

W pobliskim dla Rząski Krakowie byłem także wiosną tego roku. Nawiedzałem miejsce spoczynku świętej – [Katedrę Wawelską](#). Marmurowy sarkofag z jej rzeźbą był pusty. Święta Jadwiga przeniosła się w swoim skromnym relikwiarzu pod Cudowny Krucyfiks, przy którym modliła się za życia.



wspólne zdjęcie z Profesorem

Wracając ponownie do spotkania z Profesorem, dopowiem, że otrzymałem dary od Gospodarza domu: albumy i foldery dotyczące jego wielkiej pracowitości. Dźwigałem je potem w swoim przepelnionym plecaku jak bezcenne skarby. Profesor wyraził też zgodę na obstrykanie zdjęciowe jego intymnego zakątka pełnego pamiątkowych eksponatów; ba, nawet dozwolił na wspólne zdjęcie robocze – bez garniturów... To skromny człowiek, choć godny epoki renesansu. Jego twórcza działalność to nie tylko rzeźbiarstwo, to także, m.in. – malarstwo, medalierstwo, grafika. Jest też poetą – wydał pięć tomów swojej poezji.



Dziwić się można tylko, jak ten człowiek, niezbyt wielkiej postury, udźwignął trud wykonania 83 pomników papieskich w Polsce i na świecie? Skąd brał siłę i tytaniczną twórczą moc? Z jego ręki i dłuta, powstały pomnikowe kolosy, których wielkość i różnorodność można podziwiać na [Zamku Kmitów i Lubomirskich – w Wiśniczu](#).



Uhonorowały, m.in., miasta, w których i ja byłem: Rzym, Phoenix, Lourdes, Fatimę...



Pomniki papieskie Profesora śledzę uważnie od roku 2008; utrwaliałem je zdjęciowo w różnych polskich miastach, począwszy od Nowego Sącza, Żywca, Krakowa – aż po Szczecin. Publikowałem zdjęcia i opisy w lokalnej prasie, także w TK Niedziela Częstochowska; prezentowałem na swoich wystawach fotograficznych w różnych miastach i placówkach kultury. Także w okresie pandemii Covid-19, wirtualnie - w [Muzeum Monet](#)

[i Medali Jana Pawła II w Częstochowie](#). Po kanonizacji Polskiego Papieża zdjęcia pomników zacząłem zamieszczać w [Ikonografii świętych i błogosławionych](#) - na internetowej stronie: <http://nitecki.wietrzykowski.net/>

Zamek w Wiśniczu, drugi w Małopolsce po Wawelu, zwiedzałem nazajutrz od spotkania z Profesorem. W czterech jego zabytkowych salach znajduje się stała wystawa twórczości Profesora. Turystów było wielu. Tłoczyli się przy głównym wejściu zamkowym. Na parkingu przed zamkiem sporo było samochodów. Zastanawiałem się, czemu nie zobaczyłem turystów w trakcie mojego dwugodzinnego zwiedzania wystawy Profesora? Przecież tak wielu go zna i rozpoznaje jego prace? Okazało się potem, że po prostu – z niewiedzy o tej stałej wystawie. Zwiedzali inne zamkowe komnaty, na oddzielnych biletach wstępu. Brak jest w Nowym Wiśniczu i na samym Zamku dużych wizualnych reklam: banerów, billboardów – wzmiankujących stałą wystawę Profesora. Dobrze byłoby coś zawiesić na murze obronnym przy parkingu.

Kiedy wiosną tego roku zwiedzałem [Zamek Książąt Sułkowskich w Bielsku-Białej](#), to na jego murach widać było wielkoformatową wizualną reklamę [Dworku Juliana Fałata w Bystrej](#). To był dla mnie dodatkowy impuls, aby tam pojechać...

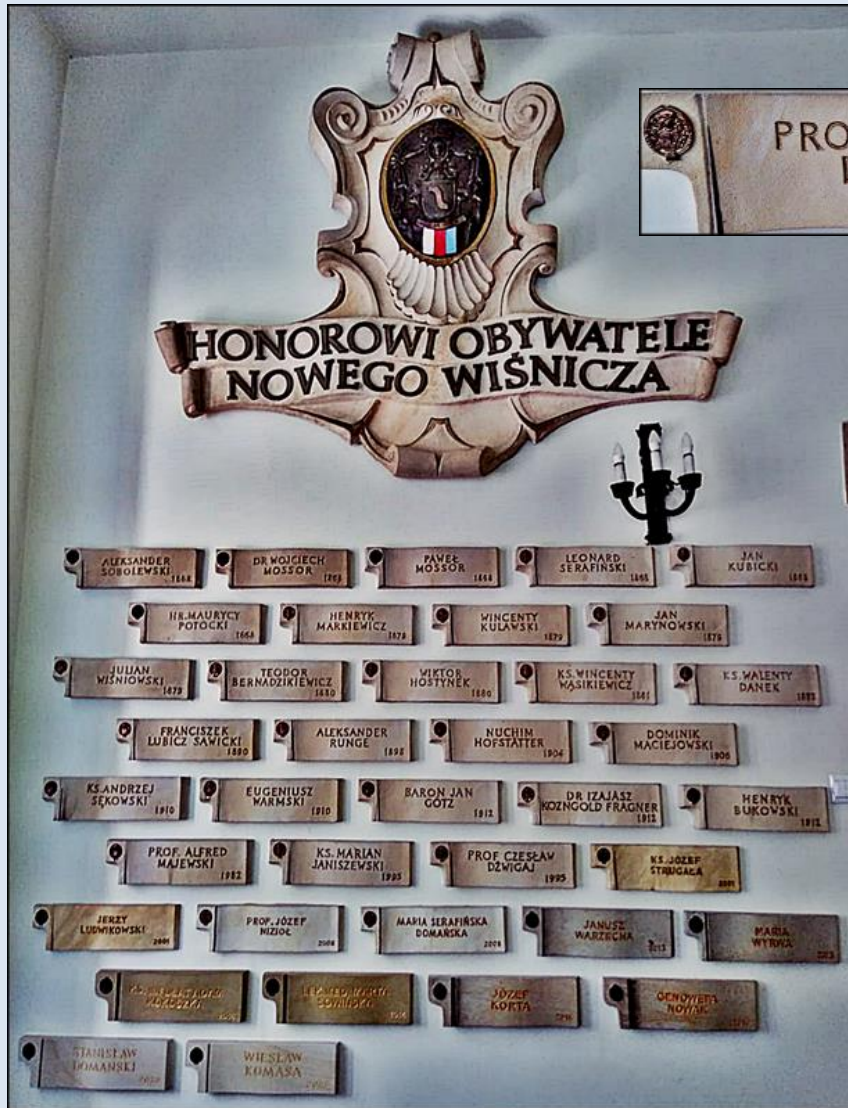
Także reklam wystawy Profesora nie widziałem w pobliskiej Bochni, którą przyozdobił swoimi pomnikami, m.in.: [św. Kingi i Bolesława Wstydliwego](#) oraz [gen. Leopolda Okulickiego](#). Zmieniają się opcje, sztandary, poglądy – a dzieła kultury trwają...



W Nowym Wiśniczu byłem przed laty. To inne już miasto; teraz jest odmłodzone, wyremontowane, ukwiecone. W zabytkowym [Ratuszu](#), siedzibie władz miejskich, dostrzegam ekspozycję jego Honorowych Obywateli. Jest także nazwisko Profesora.

Tu się urodził w 1950 roku i tutaj ukończył Liceum Sztuk Plastycznych. Jako osoba wdzięczna, obdarował obficie swój rodowy matecznik swoimi pomnikowymi dziełami i pracami artystycznymi.





Nie zapomniał przy tym o ubogaceniu miejscowego Kościoła pw. [Wniebowzięcia NMP](#) i jego otoczenia. Dla tego miasta Profesor to bajkowa kura znosząca złote jaja.

Na koniec pobytu w Nowym Wiśniczu zafundowałem sobie lokalną kremówkę.

Sprzedawczyni zachęcała: - *Niech się pan da namówić, zaręczam, że wróci tu jeszcze...*

Smakowała mi bardziej od tej z Wadowic. Wiem, że kiedyś tu wrócę. Wszystkiego jeszcze, z braku czasu, nie utrzymałem. Muszę też zaskarbić sobie dalsze łaski u Profesora. Przy naszym rozstaniu wspomniiał, że może uda mu się znaleźć czas na przyjazd do Radomska – w przyszłym roku...



zdjęcia i opis: Jan Nitecki

[Wiśnicz - Zamek ze stałą ekspozycją prof. Czesława Dźwigaja](#)

[Wiśnicz - Ekspozycja prof. Czesława Dźwigaja - sala 1](#)

[Wiśnicz - Ekspozycja prof. Czesława Dźwigaja - sala 2](#)

[Wiśnicz - Ekspozycja prof. Czesława Dźwigaja - sala 3](#)

[Wiśnicz - Ekspozycja prof. Czesława Dźwigaja - sala 4](#)

[POWRÓT DO STRONY GŁÓWNEJ IKONOGRAFII](#)